

GAZETA LWOWSKA.

Wtorek

N^o. 13.

31. stycznia 1837.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Królestwo Lombardzko-Weneckie.

— Z Wenecyi d. 16. stycznia. —

W sobotę d. 14. b. m. o godz. 2 po południu miasto nasze miało ten zaszczyt oglądać w murach swoich JKM. arcyksięcia Karola, a o godz. 6 wieczorem JKM. króla Obojój Sycylii i młodą królową, Maryję Teresę, tegoż Najjaś. małżonkę, oraz JKM. hrabiego Syrakuzy brata JKMości, któreto dostojne osoby przy swoim wyładowaniu przyjmowane były przed król. pałacem przez hrabiego de Spaur i dowódcę twierdzy kawalera de Steininger. Dniem wprzód przybyli tutaj tak JKM. książę Salerneński, jakoteż JKM. księżna Salerneńska. Wszystkie te dostojne osoby zajęły pomieszkanie w c. k. pałacu.

JKM. arcyksięciu Karolowi składał wczoraj o godz. 9 z rana uszanowanie Jego Eminencyja tutejszy kardynał patryjarcha, poczem gubernator prowincyi weneckich miał ten zaszczyt przedstawiać tajnych radców, równie jak wszystkich naczelników władz wyższych. Potem J. K. Mość przyjmował tak feldmarszał-leitnanta kawalera de Steininger na czele korpusu oficerów c. k. załogi, jakoteż wice-admirała feldmarszał-leitnanta margrabiego Paulucci, na czele korpusu oficerów c. k. marynarki.

Dostojne przebywające tutaj osoby w ciągu dnia powyższego uradowane zostały przyjazdem Ich C. K. Mości Wielkiego księcia i Wielkiej księżnej Toskańskiej.

J. C. K. Mość arcyksiążę Karol zwiedzał dnia tegoż w towarzystwie JKMości króla i królowej Obojój Sycylii, kościół i skarb St. Marka, potem pałac książęcy i bibliotekę; poczem JKM. król Obojój Sycylii wezwał do siebie na objad tak Jego Emin. kardynała patryjarchę, jakoteż hrabiego Spaur, kawalera de Steininger i wice-admirała margrabiego Paulucci.

W dowód uczczenia i holdów ku tym królewskim i najwyższym osobom, wieczorem teatr A p o l i n a okazał był oświetlony, gdzie te dostojne osoby przy pokazaniu się swoim w teatrze od licznej publiczności z nadzwyczajnymi oznakami radości i trzykrotnym jedno-głośnym wiwatem przyjęte były, któreto dowody uczczenia

ponowily się także w chwili, gdy najdosjniej-sze osoby po skończonym balu gmach teatralny opuszczaly. (*Gazz. d. Ven.*)

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Zjednoczone Stany Ameryki północnej.

Przez Havre otrzymano z Nowego Yorku wiadomości do 24. grudnia: Jenerał Jackson tak dalece powrócił do zdrowia, iż przyjmował osoby, które z nim o ważnych sprawach mówić miały.

Nowy prezydent Texas, jenerał Houstun, który otworzył drugi kongres w Texas w październiku, mianował członków swojego gabinetu. Składa się on z St. Augustin, jako sekretarza Stanu (spraw wewnętrznych) z H. Smith, jako sekretarza skarbu, z T. J. Bunk sekretarza woyny, S. Fisher, sekretarza marynarki i J. Collingworth jeneralnego prokuratora. — Texas wysłało także do Anglii i Francyi komisarzy, dla traktowania o uznanie niepodległości i o zawarcie handlowych stosunków.

Z Texas dowiedziano się, że Santanna, podług dawniej udzielonej w gazetach, ugody, nakoniec na wolność został wypuszczony, i był w drodze do Washingtonu. Jednakże Meksykanie ciągle trwają przy zamiarze powtórnego opanowania odpadłej prowincyi. Jenerał Bravo w tym celu ze znacznym wojskiem posunął się do San Luis de Postosi, i wydał ognistą odezwę do swego wojska. W skutek tych wypadków jenerał Jackson wysłał dnia 22go grudnia drugi krótki adres do kongresu, w którym oświadcza, iż wcale nie będzie się miewał do walki Meksykanów z Texanami, i odmawia uznanie niepodległości Texas dopóty, pokądty drugie jakie państwo, lub sam Meksyk nieuznał że jest wolne. Odpowiedź ta jenerała Jackson miała sprawić głębokie wżenie.

Portugaliaja.

Lizbońskie wiadomości z d. 4go stycznia gloszą, że w kortezach zrobiono wniosek do zaślubienia księżniczki Amalii, najstarszej córki księżny Braganza z Dom Pedrem, najstarszym synem margrabiego Loulé; niewątpia, iż wniosek ten przyjęty zostanie. Z drugiej strony znowu

))

była rzecz niepewna czyli margrabia przyjmie poselstwo do Londynu.

Hiszpanija.

Na posiedzeniu kortezów d. 2. stycz pan Lopez, minister spraw wewnętrznych, mówił o wzięciu Bilbao, jako o wypadku wynikającym z działań i usiłowań ministeryjum Wojsko porównywał z tytanami szturmującymi do nieba, które nie tylko nieprzyjaciół, ale nawet zwyciężyło same żywioły. Wzięcie Bilbao, mówił on, wyższe jest nad wszelkie pochwały, chociaż wiemy, jak sam Espartero wyznał, że bez pomocy Anglików nie byłby odparł karlistów. »Na oszczerstwa swoich nieprzyjaciół (tak kończył Lopez) ministrowie odpowiadają zwycięstwami.«

Najnowsze gazety i listy odebrane w Paryżu dochodzą do d. 9. stycznia. Podług dz. *Revista* bank San Fernando miał rządowi pożyczyć 15 milionów realów na utrzymanie wojska.

Jenerał Evarista San Miguel, który niedawno ze swój posady jenerałnego kapitana Arragonii złożony został, jako deputowany zajął miejsce w kortezach i na posiedzeniach 4. i 5. stycznia usprawiedliwiał się ze swego urzędowania, przy czem tak mocne wniósł zażalenie przeciw ministrom, iż ci skoropisom zakazali, wciągać słów jego do protokołu.

Wiadomości z Madrytu z d. 9. stycznia zwiastują: Ministeryjum w terażniejszym swoim składzie bardzo jest zagrożone. Znaczna liczba deputowanych ministeryjalnych, oświadczyła, że będzie głosować przeciw ministeryjum, jeżeli wydział finansów, spraw wewnętrznych i wojny, dotąd sprawowane przez Mendizabala, Lopeza i Verę inaczej osadzone nie będą.

Gazeta Madrycka z d. 9. stycznia zawiera następujący raport jenerała Espartero do ministra wojny: Excellencyjo! Pomimo grubo leżącego śniegu, żołnierze są zajęci przyciągnięciem dział do miasta, zdobytych w pamiętnej nocy 24go oraz amunicyi, i znacznych zapasów wojskowych jakie się w naszą moc dostały. Zawierucha śnieżna trwa ciągle; lecz skoro ustanie, a śniegu cokolwiek ubędzie, zabierzemy się do wysadzenia warowni, jakie powstańcy przeciw miastu na całej linii wysypali. Zdrowie moje jest w stanie cierpiącym, jednakże we wszystkich działaniach, które mogą przynieść pożytek z odniesionego zwycięstwa, będę z zacępnie występował. Zdaje się że ani Villareal ani Eguja nieośmielili się, pokazać pretendentowi; jak słychać, ostatni ten udał się do Durango, skoro o pobiciu swoich odebrał wiadomość. Gomez, który bitwie obecny był z wojskiem, przyprowadzonym z głębi kraju, ma mieć powierzone sobie dowództwo.

Wiadomość z Monitora jakoby karliści na nowo mieli zająć wzgórze Santo Domingo w bliżkości Bilbao, jest bezzasadna.

Piszą z Bajonny z 9. stycznia: Karliści postanowili, opuścić stanowisko pod Irun, skoro Evans wyruszy z S. Sebastian. Artyleryję swoją odprowadzili do Hernani.

Angielski komisarz, pułkownik Wylde, który jadąc z Portugaletty, kilka dni tu (w Bajonnie) zabawił, na usilne wezwanie Espartery, udał się spiesźnie do Portugaletty. Pomieniony jenerał zdaje się nie chcieć żadnego innego oficera przy głównym sztabie, prócz angielskiego pułkownika, za którego radami bezwarunkowo idzie.

Bajonna d. 14. stycznia; »P. Erro podał o swoje uwolnienie od służby. Arcybiskup Leonu mianowany został prezydentem rady ministrów i ministrem sprawiedliwości. Inni ministrowie przyjęli posady podsekretarzów Stanu.

Podług dz. *Phare de Bajonne* z d. 12. stycznia, w algierskiej legii cudzoziemskiej, stojącej w pobliżu Pampeluny ogolocoonej ze wszystkiego, i zostawionej przez rząd własnemu losowi, panuje wielkie rozjątrzenie. Dwóch oficerów wzywało swoich towarzyszy do podniesienia buntu, za pomocą którego zaspokoiliby swoje preteasyje; wyznanie to jednakże było z oburzeniem przyjęte. Obadwaj buntownicy, na rozkaz pułkownika Conrad, uwięzieni zostali. Nazajutrz, d. 31. grudnia, korpus oficerów podał adres do pułkownika, żądając skasowania tych dwóch oficerów.

Gazetta de France z d. 17. stycznia pisze: Otrzymaliśmy wiadomości z król. głównej kwatery, które d. 10go wieczór dochodzą. Karel V. ciągle znajduje się Durango; a główna kwatera i fianta Don Sebastyan jest w Zornozie.

Tenże dziennik pisze z Bajonny: Projekt Ribera i Narvacza, udania się do Biskai i Guipuscoa, znany jest w królewskiej głównej kwatery. Użyto wszystkich środków, aby ten projekt się nieudał. Trzy karlistowskie batalijony wyprawiono do Nawarry, dwa drugie mają stanąć na linii z Arlabar, a oprócz tego znaczne siły piechoty i jazdy połączają się, dla wzmocnienia dywizyi Guibelaldea, stojącej w Hernani. Fałszywie doniesiono, jakoby karliści mieli ściągnąć swoje działa ze stanowisk pod Fuentarabia; umocniają się oni raczej na tym punkcie, jak około Irun; przed trzema dniami zaprowadzono tam cztery haubice. Niepomyślna pogoda popsuła oszańcowania w Oyarzun i Hernani, lecz pospieszono z rychłem naprawieniem onych.

Podług listów z San Sebastian z d. 1. stycz.: Angielska legija przygotowała się do pochodu.

Rozdzielono między żołnierzy 10000 fsz. (250,000 fr.), które dał rząd hiszpański.

Wielka Brytania i Irlandya.

Brighton Gazette donosi, iż królowa ma się lepiej, tak, że d. 11. stycznia rano mogła wyjeżdżać.

Urzędowa londyńska gazeta zawiera liczny spis awansów tak w służbie lądowej, jak morskiej.

W Londynie co raz bardziej rozszerza się influcya, i tamuje bieg interesów publicznych i prywatnych. W banku angielskim brakuje 130 sekretarzy z powodu tej słabości; podobny przypadek ma miejsce na poczcie, w urzędzie akcyzowym, celnym, w różnych rządowych biurach i na wszystkich teatrach. W browarze Barclaya i Perkinsa zachorowało około 60 robotników. Całe rodziny dotknięte są tą słabością, która ich zmusza do zawieszenia wszelkiej pracy.

Francya.

Na posiedzeniu izby parów dnia 11. stycznia, marszałek Soult w ten sposób się wyraził co do interwencji hiszpańskiej: »Dnia wczorajszego przy końcu posiedzenia, słyszałem pewnego mowcę (p. Cousin) robiącego różnicę między interwencyją, a kooperacyją, której dokładnie rozumieć nie mogłem. Wyznaję, iż różnica, jaką naznaczył, wydała się mi tylko subtelną języczką, której mój rozum pojąć nie mógł. Nie chcę przez to bynajmniej obrażać pomienionego mowcę. Podług mojej, kooperacyja niczem nie jest jak ukryta interwencyja, haniebna, kompromitująca interwencyją, któraby na kraj daleko więcej włożyła obowiązków, niż otwarta interwencyja, której chorągiew narodowa zawsze przywodzić powinna. Mówiąc innemi słowami, nie pojmuję takiej kooperacyi, do której przyznać się nie można, której skutki mogłyby być bardzo nozciągłe, a któraby przedsięwzięto w chwili, kiedyby mogły wybuchnąć nagle niebezpieczeństwa dla Francyi.« Później mowca wylicza szkody, jakie wynikły z poświęcenia francuskiej legii cudzoziemskiej na hiszpańskiej ziemi, bez pomocy, bez pieniędzy, wystawionej na nienawiść Hiszpanów. »Jest to korpus — mówi on — który chociaż wolny od zobowiązań swoich ku Francyi, a od gabinetu Madryckiego opłacany, nie przestaje jednak w połowie być francuskim. Krok ten był fałszywy i szkodzący prawdziwemu interesowi Francyi. Przypuściwszy, iżby zapobieżono wszystkim zwykłym trudnościom, cóżby się stało, gdyby w Pau organizowany francuski korpus wtargnął był do Hiszpanii pod dowództwem generała francuskiego? Zapewne generał ten byłby działał z godnością i honorem. Mogłby woj-

sko pod swymi rozkazami będące dobrze tylko prowadzić, lecz z tego nie wynika, aby jego położenie dobrą nazwą się mogło. Jeżeliby słuchał rządów królowej? W takim razie rząd francuski wziąłby na siebie całą odpowiedzialność, albowiem generał od niego był wysłany. Jeżeliby go dano pod rozkazy hiszpańskich generałów? W ten czas wątpię, aby zostawiony samemu sobie, chciał się poddać temu dowództwu. A jednakże, gdyby on, lub który inny na jego miejscu przychylił się do żądań hiszpańskich generałów, na ten czas mógłby się zdarzyć przypadek, szczególnie jeżeliby się znajdował w czasie ostatnich wstrząśnień w Hiszpanii, tam, gdzie niezawisłe junty powstały w Saragocie, Barcelonie, Walencji, Maladze i w całej Hiszpanii, mówię, mógłby się zdarzyć przypadek, iżby hiszpańscy generałowie żądali od francuskiego, aby wyruszył na przytłumienie tych zaburzeń. Równie jak to mogłoby się zdarzyć, iżby od niego żądano, ażeby miał w nich uczestnictwo. Czy też ci, którzy mieli wysłać francuskie wojsko pod dowództwem francuskiego generała do Hiszpanii, przewidywali, że takim sposobem użyte być może? Nie wierzę temu, ani tém mniej pomyśleć mogę, aby przewidzieli podobne wypadki, albowiem bez wątpienia ze zgrozą cofnęliby się przed tą myślą, aby mieli dawać pomoc szérzącemu się powstaniu. A jednak nie o wiele chodziło, aby ten przypadek nie miał miejsca, gdyż generałowie armii północnej wystąpili jak buntownicy do obalenia porządku rzeczy wprowadzonego do Hiszpanii, a to właśnie w chwili, kiedy żołnierze nasi byli gotowi, wejść tamże... Tylko pod tym warunkiem mogę przypuszczać interwencyję, jeżeliby odpowiedziała interesowi Francyi, jeżeliby nastąpiła jak wszystka inna operacyja, w której Francya może mieć udział, czyto w Hiszpanii, czy w innych krajach, ponieważ, pod tym warunkiem dane jest bezpieczeństwo, gwarancyja, wykonanie ustaw, słowem wszystko, co zapewnia pomyślność dobrej sprawie. Krótko mówiąc, zdaniem mojem nie zdarzyła się okoliczność, w którejby interwencyja do Hiszpanii była potrzebną, a kooperacyja, jak ja utrzymuję, jest ukryta interwencyja, która może ściągnąć największe szkody, o jakich w części tylko napomknąłem.«

Narady nad pojedynczemi paragrafami adresu do odpowiedzi na posiedzeniach izby deputowanych d. 13. i 14. stycznia większą wzbudzały ciekawość, niż ogólne onegoż roztrząsanie. Przy 3. §. p. Harcourt wszczął mowę o stosunkach Grecyi. Wyraził on życzenie, aby rządowi greckiemu z powodu, iż dwie pierwsze części po-

życzki odpowiednio celowi użyte nie były, odtąd wszelkiej pieniężnej pomocy odmówiono. Hrabia Molé odpowiedział, że trzecia część pożyczki, o ile to Francji tycze, nie będzie wypłaconą, pokąd pewna rękojmia na stosowne użycie i zwrócenie sumy daną nie zostanie. Między 3. §. i 4. radził p. Odilon-Barrot, aby następujący włożyć dodatek: »Spokojność Europy w ten czas będzie niezachwianą, jeżeli zasadę onęj stanowić będzie poważanie praw traktatów, a między temi prawami Francja zawsze pierwsze miejsce dawać będzie starożytniej narodowości polskiej.« Ministrowie, czyto z domniemania, że ten wniosek odrzucony zostanie, czy też przekonani, że choćby go przyjęto, wszelako byłby bez politycznej ważności, nie powstawali przeciw niemu, tylko nie dali swoich głosów. P. Thiers i kilku deputowanych z *Tiers parti* nie głosowali wcale. W końcu gdy większość 189 głosów przeciw 181, zgodziła się na przyjęcie wniosku, powstało wielkie zamieszanie. Z lewej strony głośnie dano oklaski. Poczém p. Odilon-Barrot, który znowu zdaje się chcieć stanąć na czele parlamentowej opozycji, zabrał głos, aby przy §. 6. tyczącym się Szwajcaryi, czynić zarzuty. Zapytał on, azali to prawda, że Conseil, którego wydania ze Szwajcaryi domagał się rząd francuzki, przez tenże rząd na szpiega był do Szwajcaryi posłany? Na to pytanie odpowiedział prezydent gabinetu hr. Molé, że nie on, lecz jego poprzednik p. Thiers żądał wydania Conseila. Gdy wstąpił do ministeryjum, wtedy właśnie rząd Berneński publicznie gorszące rozpoczął śledztwo o to, czy Conseil jest szpiegiem, a sprawa jeszcze ważniejszą się stała, gdy się wytoczyła do sejmu, który bardzo obrażającą dał Francji odpowiedź. P. Montebello, poseł do Berny, miał Conseila za wychodzcę. Słowem oświadczył hr. Molé, iż nic w tej mierze nie uczynił, prócz że skończył, co jego poprzednik zaczął. Teraz przysła koleją na pana Thiers w imieniu przeszłego gabinetu głos zabrać. Najpiérw wyłożył on, jak zbrodnicze plany wychodzców francuzkich przebywających w Szwajcaryi wkładały obowiązek, użycia przeciw nim ostrych, energicznych środków, poczem przeszedł do sprawy Conseila. »Pragnę — mówił on — pod zaręczeniem honoru opowiedzieć to, na com patrział. Będąc ministrem spraw zagranicznych, otrzymałem pismo od ministerstwa spraw wewnętrznych, podpisane przez ówczesnego podsekretarza stanu (teraz ministra) hr. Gasparin, w którym żądano wydalenia ze Szwajcaryi niejakiego Conseila, jako niebezpiecznego wychodzcę. Przełożono wydziałowi spraw wewnętrznych wyrok o konieczności tego wydalenia, i natychmiast przesłałem posłowi w

Szwajcaryi do mnie wniesione żądanie. Nie wiedząc, co jest Conseil, uczyniłem to w sposób rzetelny. I teraz jeszcze nie wiem, co jest Conseil, i wiedzieć nie potrzebuje. Poźniej dowiedziałem się, iż rząd szwajcarski reklamował. Nie wiedząc, co jest ten Conseil, poparłem moje żądanie. Poseł również jak ja, był nieświadomy rzeczy. Żądając wydalenia Conseila, sądziłem, iż żądam wydalenia li tylko wychodzcy. — Pan Montebello tak samo jak ja myślał. Więc nie mam co powiedzieć. Nie mniemam, iżby honor kraju i zwyczajny tok parlamentowy więcej żądały.« P. Berryer do pytania Odilona-Barrot dodał jeszcze inne, czy w rzeczy samej Conseil miał paszport wydany przez podsekretarza stanu spraw wewnętrznych, jakim sposobem takowy otrzymał, i jak się to stało, że ten człowiek, za którym na dyplomatycznej drodze jak za wychodzcą reklamowano, w końcu pokazał się tajemnym wystąncem. Dla dania na wszystko objaśnienia musiano wezwać ministra spraw wewnętrznych p. Gasparin, będącego w składzie przeszłego gabinetu pod sekretarzem stanu w tymże wydziale. Odczytał on pisaną mowę, w której oświadczył, iż co się tycze policyi państwa, obowiązkiem jego jest chować milczenie. (Zgiełkliwa przerwa.) Śród niebezpieczeństw grożących spokojności Francji, jest rzeczą wielkiej wagi, to potężne koło ciągle w ruchu utrzymać. Wzbraniał się on odpowiedzieć na pytanie, zwłaszcza gdy takowe nie wprost do niego (lecz do pana Montalivet, który w ów czas był odpowiedzialnym ministrem spraw wewnętrznych) odnosiło się. P. Teste, należący do umiarkowanej opozycji, odpowiedział: Honor kraju ma być w tej sprawie dotknięty, potrzeba więc, aby przez publiczne wyjaśnienie rzeczy, w obliczu obcych krajów ten honor oczyścić. Teraz minister sprawiedliwości p. Persil głos zabrał. Oświadczył on, iż p. Gasparin nie był wtedy odpowiedzialnym za czynności wydziału, i jako podrzędny nie może tajemnic ministerstwa publicznie rozgłaszać; do ówczasowego zatem ministra p. Montalivet należy wytłumaczyć się, także i prezydent ówczasowego ministeryjum (p. Thiers) musiał przecie wiedzieć, co się za niego działo. Poczém odpowiedział p. Thiers, iż zaiste powinien był o wszystkiém wiedzieć, lecz nie wszystko wiedział. (Poruszenie.) Francja ma prawo posyłać szpiegów do innych krajów również jak kład inąd nasyłają ich do Francji; lecz gdyby mi otwarcie powiedziano: »że Conseil jest szpieg, któremu aby kredyt zrobić, potrzeba żądać wydalenia go ze Szwajcaryi«, natenczasbym odpowiedział: »Nie czynicie tego, i nie chcecie, abym ja to uczynił.« — Nie pytało mię wszakże o to, i użyto mię jedynie jako ministra spraw

zagranicznych; nie wiedziałem, kto był Conseil, zostawiono mię w zupełnej o nim niewiadomości, a tak błąd (jeżeli był jakim), został popełniony. Nie do mnie należy, mówić kto winny, dowodzę tylko, że winnym nie jestem. Otrzymałem pismo przez pana Gasparin podpisane, i stosownie do niego działałem. Gdybym był wiedział to, co mi ukrywano, natenczas byłbym odpowiedzialny; lecz nie nie wiedząc, nie czuję się być winnym (wielkie poruszenie). — Pan Du-faure: »Zapytania zostały bez odpowiedzi; zamiast odpowiedzi, gabinet odpowiada przez zachowawcę pieczęci, iż nie ma co powiedzieć. Ależ wypadek, o którym mowa, zhańbiłby, jeżeli to być może, Francję. Czyliż izba, jeżeli podczas odroczenia zajdzie zmiana ministrów, odjęte ma prawo, żądać bliższego o czém wyводу? Czyliż gabinet będący w urzędowaniu, nie powinien zaopatrzyć się objaśnieniami wszystkich ważnych spraw, aby takowe izbie przelożyć? Gdyby wypadki uznane za prawdziwe przez sejm szwajcarski, były fałszywemi, wtedy Francya miałaby prawo nalegać, aby Szwajcaryja ich fałsz uznała.« Hr. Molé odpowiedział, że Francya otrzymała od Szwajcaryi zupełne zadosyćuczynienie, i powtarza, że terazniejsze ministerjum nie może być odpowiedzialne za sprawę Conseila, równie jak p. Thiers, gdyż minister odpowiada tylko za swój własny postępek. Trzeba się więc trzymać pana Gasparin. Rozprawy zamknął p. Odillon Barrot, wnosząc, aby p. Gasparin porozumiał się ze swoim dawniejszym przełożonym p. Montalivet, i jutro dał odpowiedź.

Na posiedzeniu dnia 14go oświadczył p. Gasparin, iż wszystko, co czynił jako podsekretarz, było z rozkazu ministra spraw wewnętrznych. Odpowiedzialność zatem cięży także na panu Montalivet, co ón uznaje w następującym liście, odczytanym przez hr. Molé: »Panie prezydencie rady ministrów! To, co wczoraj mówiono w izbie deputowanych, wymaga z mojej strony tłumaczenia. Oświadczam zatem, iż odpowiedzialność za wszystkie czynności ministerstwa spraw wewn. od 22. kwietnia do 6. września na mnie cięży. Każda czynność mojej administracyi miała za pobudkę i cel dobro mojego kraju, honor jego i osobiste bezpieczeństwo króla. Ograniczam się na tém wyznaniu, o którego prawdziwości nikt wątpić nie może. Każdy się przekona, iż moje milczenie ugruntowane jest na prawdziwych zasadach systematu konstytucyjnego. Zostaję i t. d. Montalivet.« — Na tém oświadczeniu rzecz stanęła. — Inny również ważny przedmiot do narad był 8. §. adresu, tytczący się sprawy hiszpańskiej. Hr. Molé pierwszy zabrał głos, aby w tym względzie wyłożyć politykę rządu. Zamiarem

onego było, mówić ón, już od lat sześciu, wspierać zasady konstytucyjne w Hiszpanii, lecz bez skompromitowania interesu Francyi, bez wmięszania jej w niezliczone trudności otwartej interwencyi. Politykę tę, odpowiednią układom poczwórnego przymierza, zachowywały wszystkie ministerstwa od rewolucyi lipcowej, a nawet i przeszłe, albowiem p. Thiers sam w nocie z 18. marca 1836 do gabinetu londyńskiego, odrzucał wszelki pomysł interwencyi i kooperacyi, opierając wzbranianie się to szczególniejsz na stanie rewolucyjnym Hiszpanii, i na osłabieniu władzy rządowej w tym kraju. Dopiero kiedy swawola nowe i straszne poczyniła postępy, skłonił się był do wpływania, a nawet do interwencyi, i obstawał przytém po wypadkach w la Granja. P. Thiers przeciw tym zaczepkom bronił swój systemat. Główną treścią jego mowy to było, iż zaraz z początku życzył lub interwencyi, lub mocnego wpływania, iż nigdy ani pomyślał przymuszać Hiszpanów w wyborze swojej konstytucyi, lecz tylko miał nadzieję uczynić ich rewolucyję umiarkowaną, broniąc jej przeciw karlizmowi, i przeszkadzając, aby obawa narodu nie przeszła w rozjątrzenie. Przeszedł to pytanie we wszystkich jego postaciach od czasu śmierci Ferdynanda VII. i starał się dowieść, iż obietnice wielokrotnie rządowi hiszpańskiemu robione, lecz nigdy nie dotrzymane, przyprzewodziły rząd do ostateczności, którą mu zarzucają teraz; że w poczwórnem przymierzu nie masz rozsądnej myśli, gdy takowe na inne mocarstwa wkłada obowiązek, a Francję do niczego nie zobowiązuje, że moralne wsparcie, którem się chwala, iż dano sprawie konstytucyjnej, dopomogło raczej karlistom, albowiem tron Izabelli II. zostawiono samemu sobie, że nakoniec Francya ma największy interes, aby tę samolubną politykę porzucić, albowiem kontr-rewolucya w Hiszpanii także i w Lizbonie takową wywoła, a tym sposobem upadnie stronnictwo whigów i rozwiązanie się przymierza Francyi z Anglią. Gdy p. Thiers skończył, deputowany Hebert nic nieznaczącą mową zamknął posiedzenie.

W skutek ostatnich rozpraw w izbie deputowanych rozeszła się w Paryżu pogłoska o zmianie ministrów, która wszakże jak na teraz nie zasługuje na wiarę. Dwa dzienniki paryzkie *Chronique de Paris* i *Nouvelle Minerve* utrzymują, iż w razie zmiany gabinetu marszałek Soult stanie na czele rządu, a generał Sebastiani otrzyma kierunek interesów zagranicznych. — *Chronique de Paris* pisze: »Oświadczenie marszałka Soult w izbie parów i przybycie generała Sebastiani stoją w związku z systematem politycznych widoków nadal, które nigdy nie ukryją się przed

wzrokiem wpływ mających mężów. Izba dzisiejsza, mająca teraz ideje tak małoduszne, może sprawić, iż teraźniejsze ministerjum ustąpi. W takim razie król nie myśli udawać się do owych drobnych umysłów, które pana Thiers otaczają. Już jest więc przygotowane ministerjum, aby w razie potrzeby zastąpiło miejsce pp. Molé i Guizot; czoło kolumny stanowić będą wtenczas marszałek Soult w wydziale wojny, generał Sebastiani w interesach zagranicznych a hr. Montalivet w wewnętrznych. Inni członkowie zostaną dobrani z izby deputowanych. Z nastaniem takiego ministerjum rozwiązanie izby będzie miało miejsce.⁴ Całkiem w tej myśli wyraża się *Nouvelle Minerve*, iż król wręcz oświadczył się przeciw p. Thiers i Dupin.

Journal le Droit z dnia 14go t. m. podaje o Meunierze co następuje: „Od kilku dni głośzono, iż Meunier ma współwinnych, których policja już wytropiła. Ztémwszystkiem stały umysł Meuniera, obstawanie przy tém, co raz powiedział, zbijają fałszywość tych pogłosek. Przypominamy sobie, iż nazajutrz po jego uwięzieniu, kiedy jeszcze nazwisko swoje ukrywał, o którym nie spodziewano się łatwo dowiedzieć, wuj jego pan Barré stawiony mu był nagle w więzieniu, a te niespodziewane odwiedziny, lzy i prośby starca, nie mogły na nim przecież wycisnąć zeznania. Później po kilka godzin nadaremnie go wybadywano. Również napróżno chciano się dowiedzieć o jego przeszłym życiu, o jego postępowaniu od r. 1830. Ciągłe trzymał się tego samego systemu, dawał też same odpowiedzi, jako sam wymyślił ten zamach i sam wykonał, że od nikogo nie miał zachęty, ani znał żadnych współwinnych. To jeszcze trzeba dodać, iż w czasie śledztwa, które długością swoją mogło go znękać, w odpowiedziach swoich okazywał zgodność i przytomność umysłu. Wczoraj (13.) chciano wymusić na nim wyznanie, używając za nowy środek gwałtownego wstrząśnienia umysłu. Meunier od czasu jak go uwięziono, nie widział się z matką, która nagle zjawiła się w pokoju sędziego, gdzie się i ón znajdował. Matka zalała się łzami, uściśnęła go i powitała tkliwym imieniem, zaklinając, aby, jeżeli ma współwinnych, wymienił ich, a los jego może złagodnym będzie. Meunier oddał się całkiem tym wynurzeniom czułości, a w końcu tak był wzruszony, iż zmysły utracił. Ta rozdzierająca scena osłabiła go nadzwyczajnie; poczem przyszedłszy do przytomności, wyznał jak wprzódy, że sam to zdziałał przez siebie, i że niema współuików.

Ztémwszystkiem uwięzienia ciągle trwają, a pan Lavaux, krewny jego, u którego pracował, wczoraj na nowo był uwięziony i badany. Od trzech dni nastąpiło 24 uwięzień.⁴

Prussy.

Z Berlina 15. stycznia. — W roku zeszłym zawinęło do portu gdańskiego 856 okrętów kupieckich, między którymi było 400 pruskich, 137 holenderskich, 55 angielskich, 1 belgijski i 1 amerykański. Wypłynęło zaś 862 okrętów kupieckich, a z nich 22 do portów rossyjskich, 20 do pruskich, 325 do angielskich, 122 do holenderskich, 106 do francuzkich, 20 do amerykańskich i t. d. Z drzewem wypłynęło 330 okrętów, a ze zbożem 304. W roku zeszłym wybudowano 2 nowe okręty, a 3 są jeszcze na warsztacie. (D. P.)

Królestwo Polskie.

Olgoszono, że statki wodne z towarami do ekspedycyi komory w Nieszawie lub z jej ekspedycyją spławiane, tylko dniem granice kraju przebywać mogą, tudzież, że przybijanie do brzegów Wisły z takimi statkami w przestrzeni między granicą od Pruss a komorą w Nieszawie, jest zakazane; kto zatem przeciwko tym dwóm zakazom postąpi, uważanym będzie za zbaczającego z traktu, i ulegnie karze złp. 100, w przepisach już istniejących postanowionej. (W. H. i P.)

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

(Z korespondencyi prywatnej.)

Ołomuniec d. 26. stycznia 1837. Na targu tego tygodnia było tylko 298 wołów, a między temi Jacka Krzemińskiego z Wojnicza, 104 sztuk, lecz ten nie wiele tylko wołów sprzedawszy, z resztą 91 sztuk do Wiédnia się udał, nie mogąc zgodzić się o ceny. Innych właścicieli było mniejszej jakości sprzedawano również małemi partyjami, a nawet pojedynczo. Dla Wiédnia zakupić miano przed targiem około 400 sztuk wołów, łącznie ze stadem wołów p. Paulina, sztuk 104, i które zaraz od Lipnik dalej w drogę popędzono. Cenaar mięsa dobrej jakości w Wiédniu ciągle jeszcze po 39 zr. w. w. sprzedają.

Zwracamy uwagę czytelników naszych na doniesienie umieszczone w dziejszym Dodatku do Gazety naszej, o udzielonym przywileju miastu Jarosławowi na 4ry nowe wolne jarmarki coroku.